Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołaczony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata połroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/4 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek — Nro 5. — 11. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator jeneralny Galicyi, raczył gubernijalnego praktykanta konceptowego Antoniego Rogójskiego, mianować koncepistą gubernijalnym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego Jorku dnia 8. grudnia Kongres otworzono dnia 4. b. m. i już nazajutrz w tutejszych pismach ogłoszono przedłożone na nim poselstwo prezydenta Tylera. Mowca wyraziwszy uprzednio zwyczajne życzenie o pomyślność i szczęście kraju, przeszedł bezpośrednio do dyplomatycznych stosunków Ameryki z Angliją i po krótkim zmierzaniu do traktatu Ashburtona rozwinął zaraz kwestyję dotyczącą Oregonu. Pan Tyler upomina się o całą przestrzeń na Cichym Oceanie między 42 i 54 stopniem północnéj szerokości dla Ameryki oświadczając, "że obywatele amerykańscy udali się już w drogę dla założenia tamże swoich osad." Układy, które w téj mierze rozpoczął z gabinetem *St. James*, nie wydały żadnego rezultatu, i dla tego potrzeba, aby w pomienionym kraju dla obrony osadników amerykańskich straż wojskową postawiono. Jeszcze dobitniéj nadmienił prezydent o sprawach państwa Texas, chociaż w niedokładny sposób odpowiedział na kwestyję dotyczącą wcielenia téj rzeczypospolitéj do Stanów Zjednoczonych. Pan Tyler przyznaje, że Mexyk ma słuszne prawo upominać się o panowanie nad rzecząpospolitą texańską, gdyby tylko to panowanie *de facto* przywrócić zdołał, lecz zaraz potém oświadcza w innym paragrafie, że państwo Texas podług zdania bardzo wielu osób stanowi część kraju Stanów Zjednoczonych."

Jakkolwiek obszernie rozwinięto w poselstwie stosunki polityki wewnętrznéj i handlowéj, wyjąwszy wniosek dotyczący handlowego traktatu z niemieckiém Towarzystwem cłowém, są one przecież małéj wagi. O kwestyi co się tyczy cłowéj taryfy nadmieniono tylko pokrótce, i polecono kongresowi przejrzenie, w którém postanowienie miernego cła ma być kierującą

zasadą, gdyż przeto osiągnie się regularność w ustawodastwie a przytém interesu jednéj części nie poświęci się interesom drugiéj części Stanów Zjednoczonych.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka zawiéra następujący dekret z dnia 18. grudnia: »Przekonana dowodami, które Mnie przedłożył, minister wojny, że jeneralna inspekcyja tudzież podrzędne inspekcyje milicyi narodowéj, które podczas wojny w roku 1836 zaprowadzono, dla tego, że milicyja niezawiśle od wojska miała bronić swych miejscowości, okazały się być niepotrzebne, postanowiłam znieść takowe, i upoważnienia, które im nadano dekretem z dnia 21. września 1836, poruczyć mianowicie ministrowi wojny, jeneralnym kapitanom i głównym dowódzcom dystryktów wojskowych i prowincyj monarchicznych.«

Na lokal dziennika *Eco del Comercio*, jakeśmy już donosili, napadnięto d. 20. grudnia wieczorem; zaczepkę wymierzoną na Maryję Krystynę należało ukarać! — zburzono drukarskie prasy, zniszczono zapasy papiéru i czcionek, i znieważono robotników. O godzinie pół do szóstéj przyszły dwie osoby przebrane po cywilnemu, ale wojskowéj postawy, do pomieszkania pana Ramon i zażądały z nim mówić; ten, który w niebytności dyrektora pełni jego urzędowanie, podczas gdy dwaj redaktorowie dziennika *Eco del Comercio* już od 43 dni są uwięzieni, oznajmił obiedwom osobom, że właściwego dyrektora nie ma w domu, i że go będzie można zastać około pół do ósméj. Pomienione osoby usłyszawszy to, okazały się bardzo rozgniewane tą zwłoką i odeszły; zaraz potém wpadło około trzydziestu oficérów z dobytemi szablami do drukarni, zaczęli niszczyć wszystko, a robotników którzy się temu oprzéć chcieli, kaléczyli w lewo i w prawo. Ramonowi powiodło się umknąć. Stawił on się jeszcze tegoż samego wieczora przed jeneralnym kapitanem Narvaezem żądając opieki prawa przeciw doznanemu gwałtowi. Na co mu Narvaez miał odpowiedzieć: »Cóż ja w tém pomódz mogę? Wojsko jest dość spokojne pomimo ciągłych pobudek!« Więcéj nie można było z niego wydobyć. Szkoda zrządzona w drukarni dziennika *Eco del Comercio* wynosi 50,000 franków.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 22. grudnia, miano na posiedzeniu kongresu dnia następnego zapytywać ministrów z powodu excesu, który w biurach dziennika *Eco del Comercio* popełniono.

Dzienniki madryckie wiodą spór o znaczenie wyprawionego do Królowéj w sprawie Olozagi poselstwa. Jedne mówią, że pomienione poselstwo nie mogło i nie powinno było uprzednio nic rozstrzygać w pomienionéj kwestyi, i że takowe ani potwierdza ani też nie nie zbija, lecz że jest li tylko wyrazem uległości i uszanowania, które kongres imieniem kraju tronowi składa. Drugie zaś utrzymują przeciwnie, i są tego zdania, że pomienione poselstwo wyraża przekonanie o przestępstwie Olozagi. »Podług naszego zdania«, mówi dziennik *Heraldo*«, poselstwo to, w miarę jak jest zezwolone, rozstrzyga tę kwestyję uprzednio, a chociażby nawet moralnie rozstrzygnęło ją w tém znaczeniu, iż jest pewne, że Olozaga uchybił mocno przeciw uszanowaniu, jednakże nie rozstrzyga téj kwestyi prawnie, gdy nie postanawia kary do skarcenia popełnionego przestępstwa.« Ucieczkę Olozagi uważają w Madrycie za niezawodną. Dziennik *Heraldo* opisuje nawet cierpienia, których Olozaga doznał z tego powodu; między innemi był tak przemarzł, iż w Torralbo (prowincyi Toledo), musiano mu całe ciało wódką naciérać.

Wybory w prowincyi Barcelony skończyły się. Takowe przyniosły rządowi zupełne zwycięztwo. Ośmiu z dziewięciu deputowanych należy do partyi umiarkowanéj a dziewiąty jest jenerał Prim.

W Maladze wybuchły rozruchy na wiadomość o złożeniu Olozagi z urzędu. Mieszkańcy ucierali się z żołniérzami; dwóch niewolników galerowych zabito, a kilku raniono. Na prowincyi panowało wielkie wzburzenie umysłów.

Nowe ministeryjum, które słusznie nazwać można pozbieraném na prędce, powstało jednakże z większą mocą i sprężystością, niż którekolwiekbądź od czasu śmierci Ferdynanda VII. Ci ministrowie odważyli się — na to potrzeba odwagi — wygnaną matkę Królowéj wezwać, aby powróciła do swojéj córki, lubo nie mogą przed sobą tego zataić, że właśnie ten powrót stanie się pobudką do usunięcia ich z krzeseł ministeryjalnych. Uchylili oni z różnych gałęzi administracyi urzędników, którzy powiększéj części nie innemi zaletami wznieśli się na swe posady, jak tylko temi, które rewolucyjne junty za zasługę im poczytały, aby nad rozprężeniem państwa pracować. Mocą dekretu, który wczoraj ogłoszono, odebrali samowładny kierunek milicyją narodową z rąk zupełnie niezawisłych, zawsze przeciw rządowi buntujących się władz cywilnych i poruczyli takowy ministrowi wojny, równie jak i jene-

ralnym kapitanom dystryktowym, tak, iż milicyja narodowa traci odtąd swój dotychczasowy charakter samowładnéj zbrojnéj władzy.

Rozporządzenia te wydano w przeciągu dni kilku i niezadługo okaże się, czy im naród posłusznym będzie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Hrabia Nesselrode, syn rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, przybył do Londynu z depeszami dla barona Brunow. (Takowe dotyczą się jak wiadomo, przyzwolenia Rossyi na przedłużenie terminu opłaty zaległych rat pożyczki przez Grecyją zaciągniętéj, na co już Francyja i Anglija uprzednio zezwoliły).

Dziennik *Morning-Post* donosi, że książę Bordeaux, gdy dnia 23go wieczorem powrócił do Londynu, zastał przeszło 100 osób, między témi niektórych fabrykantów, kupców i deputacyję robotników, którzy podczas jego niebytności przybywszy z Francyi, nazajutrz mu przedstawieni byli. Książę opuszcza dzisiaj znowu Londyn, dla odbycia dalszéj podróży po kraju, a najszczególniéj dla zwidzenia hrabstw zachodnich i południowych.

Podług wiadomości z Kanady zawartych w dziennikach nowo-jorskich, ustąpił złożony z angielsko-francuzkich liberalistów gabinet jeneralnego gubernatora, na którego czele stali Baldwin i Lafontaine; tylko sekretarz, pan Daly, pozostał. Sir C. Metcalfe będzie miał wielką pracę w złożeniu nowego gabinetu, któryby nie nadwerężał młodego związku między mieszkańcami angielskiego i francuzkiego pochodzenia. Powody ustąpienia dotychczasowego gabinetu nie są wiadome.

Zamieszczona w *Galignaniego Messenger*, jako ostatnią pocztą z Kalkuty nadesłana wiadomość, że z rozkazu Chana Buchary zabito Dosta Mohammeda w Kabulu, okazuje się być bezzasadną, gdyż dzienniki londyńskie w swoich wypisach z gazet indyjskich nie nadmieniają ani słowem o Doscie Mohammedzie ani o Kabulu. Lord Ellenborough, podług wiadomości z Kalkuty pod dniem 19go listopada, postanowił udać się znowu ku prowincyjom północno-zachodnim, i spodziéwano się, że tamtejsza armija wkrótce w pochód wyruszy. Pogłosce o zabiciu Hira Singha sprzeciwiają się z pewnością, utrzymując, że tenże spólnie z Lena Singhiem kieruje sprawami państwa Lahory. — W Pendszabie panowało największe zamieszanie i obawiano się, aby buntownicze wojsko w Lahorze tamtejszemu słabemu rządowi nie położyło końca. W tym przypadku spodziéwano się z pewnością, że tam wkroczy armija angielska. Prowincyja Peszawer zamyślała oderwać się zupełnie od Lahory.

Z Londynu dnia 29go grudnia. Poselstwo prezydenta Stanów Zjednoczonych, którém otworzono kongres tegoroczny, mocno zajmuje dzisiaj pisma wszelkich stronnictw. Charakter zawartych w powyższém poselstwie głównych kwestyj, o których rozstrzygnieniu narodowe uczucie Anglików nie może być wątpliwém, nie daje się pojawić różnicy w zdaniach dzienników ministeryjalnych i opozycyjnych. Dla tego widzimy, że wszystkie stronnictwa z równą zaciętością powstają na pomienioną mowę. Pisma ministeryjalne oświadczają, że, jeźliby wniosek prezydenta, dotyczący osadzenia kraju Oregon wojskową załogą, uzyskał potwierdzenie kongresu, tedy angielski rząd nawet z niebezpieczeństwem sprowadzenia wojny, ujrzałby się zmuszonym do użycia energicznych środków przeciw takowemu postępowaniu. Wszelako powszechnie są tu tego zdania, i opiérają takowe na zgadzających się doniesieniach, zawartych w niezawodnych dziennikach amerykańskich, że większość członków kongresu nie przyłączy się do zdania prezydenta Tylera.

Francyja.

Z Paryża, dnia 29go grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych obrano pana Sauzet, z 307 głosujących, 170 głosami prezydentem, pan Dupin otrzymał 82, pan Odilon-Barrot 54, a pan Lachèze 1 głos. — Wprzódy przystąpiła izba do organizacyi swoich (dziewięciu) biur na piérwszy miesiąc. Wypadało obrać dziewięciu prezydentów i dziewięciu sekretarzy; z tych ośmnastu mianowań przywiedli do skutku konserwatyści dziesięć a opozycyja ośm'. — Imiona konserwatystów są: Tupinier, Fulchiron, Clement, marszałek Sebastiani, Heber i Delessert prezydentami, a Daru, Saglio, Paillard du Cléré i Chabaud-Latour sekretarzami. — Opozycyjoniści są: jenerał Schneider, jenerał Leydet i Calmon, prezydentami, a Corné de Lasteyrie (Ferdynand), de Viart, de Jouvencel i Boudet, sekretarzami.

—— dnia 29. grudnia. Ministeryjum ma przyczynę życzyć sobie szczęścia z powodu auspicyjów, pod którémi posiedzenia się rozpoczęły. Wybór pana Sauzet prezydentem izby, tak wielką większością, która sama przez

się liczy przeszło trzydzieści głosów więcéj, niż wszystkie odcienia opozycyi razem wzięte, któréj głosy ze strony lewego środka koncentrowały się na panu Dupin, a ze strony reszty opozycyi na panu Odilon-Barrot, okazuje, jak mocno i ściśle zawsze jeszcze stoi konserwacyjna falanga naprzeciw opozycyi, i jak takowy wszystkiego dokazać zdoła, skoro tylko w pewnéj mierze ścisłą masę stanowi. Do partyi konserwacyjnéj należało wydobyć ministeryjum z tego kłopotu, którego się postawieniem kandydatury pana Dupin naprzeciw kandydaturze pana Sauzet na prezydenctwo nabawiło; konserwatyści pojęli bardzo dokładnie ważność téj sprawy i opozycyi, która już od niejakiego czasu ciągle odgrywała starą piosnkę chwiejącéj się większości a więc słabego stanowiska ministeryjum, dali najlepszą odpowiedź i oraz naukę, którą ona niezawodnie do serca weźmie. Przez stanowcze wystąpienie konserwatystów, otrzymało ministeryjum świetny dowód, że i na dal na izbach polégać może, a czas faktycznie to potwierdzi. Nawet teraz już uważać można dalszą jego trwałość nietylko na nowo zabezpieczoną, ale nawet można być pewnym o przyjęciu wielu przez niego zamierzonych wniosków, a mianowicie wniosku pod względem dotacyi księcia Nemours, a to tém bardziéj, ileże w téj kwestyi także lewy środek a nawet wielu członków umiarkowanéj lewéj strony w duchu dynastycznym głosować będzie. Właściwa opozycyja, która systematycznie zwykła powstawać na wszystko, co pochodzi od rządu, okazała się w wyborze prezydenta jeszcze słabszą, niż istotnie się spodziéwano. Takowa była złożona z 96 głosów, gdy przy piérwszym skrutynie na kandydaturę pana Odilon-Barrot połączyła wszystkie swe siły, które przytém z różno-rodnych żywiołów się składały, a gdy przyszło do drugiego skrutynu, pozostało z tego jeszcze tylko 54 panu Odilon-Barrotowi wiernémi, gdyż umiarkowańsi oświadczyli się za panem Dupin i głosowali z lewym środkiem, podczas gdy nawet z tego przeszło jeszcze kilka głosów do pana Sauzet. Głosy konserwatystów pozostały niezachwiane, podczas gdy głosy przeciwników ich to na tę, to na ową stronę się przechylały; z tąd można wnosić, że ministeryjum w takich okolicznościach nie bardzo się opozycyi obawiać będzie.

Król Ludwik Filip, jak zapewniają, pracuje codziennie nad swemi pamiętnikami; osnowa ich miała się już rozciągnąć na dwadzieścia tomów; rękopis ten będzie dziedziczną własnością księcia Nemours.

Holandyja.

Z Hagi dnia 28go grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj Stanów jeneralnych przedłożono poselstwo, do którego dołączono wniosek do ustawy celem uchwalenia nadzwyczajnego podatku od majątku i połączonéj z takowym dobrowolnéj pożyczki, tudzież memoryjał, który pomieniony wniosek objaśnia. Wniosek do ustawy składa się z dwóch oddziałów. Piérwszy z nich zawiéra postanowienie pod względem dobrowolnéj pożyczki. Takowa zaciągnięta będzie jako dług państwa w kwocie 150 milijonów złotych réńskich za opłatą rocznéj trzy-procentowéj renty. Wpisy nie będą przyjmowane jak tylko na 100 złotych réńskich. — Drugi oddział wniosku zawiéra postanowienie co się tyczy nadzwyczajnego podatku. Na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb publicznego skarbu, gdyby dobrowolna pożyczka nie przyszła do skutku, rozpisany będzie nadzwyczajny podatek wynoszący $1\frac{1}{2}$ procentu od posiadłości i kapitałów reprezentujących wprawdzie wpływające dochody, ale nie z tych posiadłości, od których podatek się opłaca. Do opłacania podatku obowiązany jest każdy ziemianin, który w królestwie ma swoje pomieszkanie albo siedzibę, albo który dnia 1go grudnia tamże osiadł, równie jak i wszyscy Holendrzy, którzy się w zagranicznych krajach znajdują.

Na témże samém posiedzeniu przedłożono także drugi wniosek do ustawy dla spłacenia części długu kupieckiemu towarzystwu holenderskiemu, a to od kwoty 22.000.000 zr. Tym wnioskiem zaproponowano uchwalić, aby upoważniono rząd do spłacenia pomienionego długu; aby dla osiągnienia tego celu brano zasiłki z nadzwyczajnego podatku, a jeżeliby takowe okazały się niedostatecznémi, aby się o pokrycie tegoż długu późniéj postarano wnioskiem do ustawy.

Prussy.

Z Wrocławia, dnia 28go grudnia. Niedawno temu wyruszył z tąd na kolei żelaznéj pociąg powozów do Brzegu (Brieg). Na stacyi w Oławie (Ohlau) zatrzymał się ten szereg z niewiadoméj nam przyczyny nieco za długo; wyruszył on z téj stacyi trochę późniéj niż był powinien; przyczém sygnalizował się jak zwyczajnie Wszystko szło w najlepszym porządku, a pasażery dążyli w najlepszéj myśli do stacyi w Brzegu; gdy oto naraz powozy zostają wstrzymane, i — któż określi trwogę podróżnych — z podwojoną szybkością nazad do Oławy pędzą,

a nawet dworzec tamtejszy mijają. Niebawem rzecz cała się wyjaśnia: Oto lokomotyw naprzeciw naszego szeregu powozów z Brzegu do Oławy w największym pędzie dążący, był powodem do tego wstecznego ruchu, i nabawił słusznym przestrachem i obawą swoich pasażerów, albowiem wisiało nad nimi niebezpieczeństwo, gdyby do starcia się było przyszło. Na szczęście, konduktor szeregu powozów postrzegł lokomotyw, i tyle jeszcze miał czasu, że mógł wstrzymać pociąg, i umknąć jak najspieszniéj na powrót do Oławy, przed pędzącym za nim jak wiatr lokomotywem, który dopiéro na stacyi w Oławie zatrzymał się, a potém do Brzegu powrócił.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Jass dowiadujemy się, jak donosi *Tygodnik siedmiogrodzki*, że cesarsko - rossyjski konzul, pan Kotzebue, dnia 28. listopada zupełnie niespodzianie przybył z Petersburga do multańskiéj stolicy. Przybycie jego naprowadza na rozmaite domysły. Obawiają się tu bardzo o pomyślny skutek przyszłego Sejmu w Multanach, i dla tego wszelkie poprzednicze wypadki uważają być z sobą w związku, jako to: zjechanie się zeszłego lata obudwóch książąt w Gałaczu, przybycie pana Daszkow do Jass; usiłowanie partyi prawdziwie narodowéj; pogłoskę o blizkiéj, rzeczywistéj inwazyi rossyjskiego wojska do Gałaczu i Ibrailowa, niby dla ochrony handlu, nakoniec intrygi zakonników greckich. Ci ostatni uciekając w dawniejszych czasach przed jataganem tureckim, znaleźli na Wołoszczyźnie i Multanach bezpieczne schronienie, lecz teraz nie chcą wypełniać warunków, które na mocy dawnych dotacyj na nich włożono. Uciekają się oni pod rossyjską egidę, i ażeby te księztwa pomimo ich słusznych żądań, nabawić największego kłopotu, przyrzekli niedawno odstąpić krajowi wprawdzie znaczną część swoich klasztornych dochodów (książę Bibesco żąda 3/4 dochodów), oświadczając, iż naraz złożą tę kwotę, jednakże pod tym warunkiem, aby Rossyja zaręczyła, za co dobra klasztorne jako hypoteka rossyjskiemu rządowi odstąpione być mają. (!!)

Pogłoska o wykupieniu się tych księztw z pod zwierzchniczéj władzy tureckiéj (?) chociaż nie była u nas wiadoma przez gazety zagraniczne, a już biegała przed kilką miesiącami od ust do ust. Jednakże gazety multańskie w obudwóch krajach zachowują w téj mierze jak najgłębszo milczenie, co się łatwo da wytłumaczyć, gdyż takowe pod ścisłą cenzurą zostają. Dzienniki *Albina* i *Curierul* rzadko nadmieniają o sprawach krajowych, a trzecia gazeta na Wołoszczyźnie zawiéra same pochlebstwa dla takich osób, bez których względów ani jeden miesiąc ostaćby się nie mogła.

Właśnie w téj chwili otrzymaliśmy wiadomość z Wołoszczyzny, że jeden z zostających tamże w służbie majorów rossyjskich, otrzymał rozkaz objeżdżać Karpaty i czynić jak najściślejsze rozpoznanie dla wyśledzenia kruszców w pomienionych górach.

Grecyja.

Następująca jest treść adresu odpowiedzi na królewską mowę z tronu, który na posiedzeniu narodowego zgromadzenia dnia 19go grudnia, po burzliwych debatach 185 głosami przeciwko 4. przyjęto: »Sire! Reprezentańci narodu dziękowali z głębi serca Opatrzności, gdy W. K. Mość d. 20. listop. w pośród siebie ujrzeli. Dzisiaj wypełniają bardzo przyjemną powinność, wyrażając Waszéj Król. Mości swoje najżywsze uczucia radości i głębokiéj podzięki. — Mądre słowa Waszéj Król. Mości uważają za szczęśliwą wróżbę dla przyszłości Grecyi. Uznają oni z niewymownęm zadowoleniem, że węzły, które od roku 1833 grecki naród łączą z Królem, tém mocniéj spoiły się w owym dniu, w którym Wasza Król. Mość szlachetném, ojcowskiém sercem ziściłeś tak jednogłośnie wyrażone, narodowe życzenie. — Sire, grecki naród stawiał pokilkakroć w zasadzie, podczas całego ciągu świętéj walki o niepodległość, we wszystkich czynnościach swego zgromadzenia, tak dobroczynne dla narodu rękojmie konstytucyjne. — Naród przejęty jest s czerém uczuciem wdzięczności za liberalne ustawy, które od czasu założenia królestwa, stosownie do tych zasad obwieszczanemi były. Atoli wdzięczność greckiego ludu wzmogła się jeszcze bardziéj w tym dniu, w którym W. K. Mość wysłuchawszy całkiem nowo - wyrażonych życzeń jego, raczyłeś uwieńczyć dzieło swoje proklamacyją narodowego, reprezentacyjnego systemu, jako układu między ludem a Królem; układu, który prawa ludu i przywileje tronu nieodwołalnie ma postanowić. — Tak jest, Sire, już sam ten układ i rząd konstytucyjny dadzą życie, zabezpieczą pewność liberalnym ustawom, które od założenia królestwa obwieszczano, i na niezachwianych węgłach postawią gmach naszéj konstytucyi politycznéj. — Reprezentańci obejmując jedną i tąż samą myślą obecność i przyszłość greckiego państwa, przyłożą wszelkich swoich sił pod opieką Wszechmocnego do wzniesienia tego gmachu. — P dzielając zupełnie Waszéj Król. Mości żądanie i życzenie

zabezpieczenia szczęścia narodu, nie będą oni skąpi w słusznych przyzwoleniach, które do osiągnienia tego zamiaru są potrzebne; przyłożą wszelkiéj usilności, aby z jednéj strony zasadniczą ustawę kraju pogodzić z potrzebami greckiego ludu, uczynić ją godną oczekiwania ucywilizowanego świata, a z drugiéj strony, aby monarchiję postawić w całéj jéj sile i otoczoną przynależném uszanowaniem, zastrzegając tronowi wszelkie prawa, które do bronienia słusznéj sprawy każdego w szczególe i dla powszechnéj pomyślności narodu, są potrzebne. Zawierz, Sire, że grecki lud uznaje w każdéj sposobności tę miłość, z jaką ku niemu Wasza Król. Mość przywiązany jesteś, i że reprezentańci jego należycie oceniać ją umieją. — Dla tego z zupełném poświęceniem się przystąpią do dzieła, i ożywieni uczuciem prawości i patryjotyzmu, będą się zgodnie z Waszą Król. Mością tém zajmować, by ostateczną konstytucyję dla Grecyi ułożyć, usiłując nadać jéj pieczęć trwałości i gruntownego ustalenia. W ten sposób wypełnią reprezentańci narodu za pomocą Najwyższego święte powinności, które na nich wkłada missyja poruczona, i mają nadzieję, iż zdołają na wieczne czasy zabezpieczyć szczęście Grecyi, które z sławą tronu Waszéj Król. Mości nazawsze jest nierozdzielne.«

NOWINY.

Drugi i ostatni koncert Karola Lipińskiego będzie pojutrze t. j. dnia 13. b. m. w teatrze hr. Skarbka.

Wracamy znowu pobieżnie na wystawę obrazów pana Wysłobockiego, zostawiając sobie na późniéj obszérniejsze o niéj sprawozdanie. W dwóch salach na piérwszém piętrze domu pana Bacha zgromadziła ręka prywatna utwory krajowych i zagranicznych malarzy, które na uwagę każdego miłośnika sztuk pięknych zasługują. A któż w naszym wieku może się usprawiedliwić z obojętności dla umnictwa, które jak mówi Tomasz Moor »przechowuje jedynie ślad raju na ziemi«! Lwowska galeryja obrazów jeszcze *in partibus infidelium*, nie mamy nawet towarzystwa sztuk pięknych, jakiém się Poznań szczyci; Poznań, co go w jednéj części naszego miasta jak w futerale zamieścić możemy; dla naszéj galeryi jeszcze nie utarte farby, jeszcze się płótno blichuje, słuszne więc uznanie winniśmy panu Wysłobockiemu, że sam o własnéj sile poszedł na krucyjatę, aby zdobyć choć przysionek do téj *in partibus infidelium* galeryi obrazów. Niechże każdy śpieszy powitać naszych krajowych artystów, jako to: pp. Raichana, Moraczyńskiego, Jachimowicza, Jabłońskiego it. d., z których piérwszy, równie i w talencie między naszymi artystami piérwszy, stanie się tym dla naszych kościołów, co Michał Stachowicz dla świątyń Krakowa. Ujrzycie tam wyraziste oblicze naszego poety Wincentego Pola, piękne i szlachetne rysy Kesslera, które pod pęzlem Raichana życiem przemawiają; krajobraz Langa, tak wcześnie zgasłego dla naszéj sławy. O! czemuż mu w życiu nie było tak lekko i swobodnie, jak lekkie, swobodne i czyste jest powietrze jego krajobrazów!... Zapoznacie się tam z artystami niemieckimi głośniejszéj sławy; — obrazy rodzajowe, krajobrazy, akwarelą robione portrety, około 14 utworów sztuki plastycznéj, obraz duży i w téj gałęzi sztuki czynnego hrabi Antoniego Karsznickiego, to wszystko powita was w téj pięknéj galeryi; — lecz najdłużéj przyjdzie wam się żegnać z dużym obrazem Raichana, przedstawiającym tę chwilę, kiedy Szymon stary ujrzawszy dzieciątko Jezus, mówi: »*Teraz mogę umrzéć, moje oczy ujrzały Zbawiciela świata.*« Jesteśmy pewni, że, kiedy *Magdalena* Tysiewicza jako kopija tak silne w naszém mieście zrobiła wrażenie, ten sam jeden obraz Raichana jako utwór oryginalny, i rozmiarem i pomysłem przechodzący dzieło Maesa, obudzi żywsze uniesienie, i zaludni tę wystawę wielbicielami talentu naszego ziomka. — Otwierajcież na oścież podwoje do sali wystawy, chociaż Reaumur wskazuje na 14 stopni, nam jednak nie jest zimno, bo nas zagrzéwa miłość do sztuki!

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 3. stycznia. Na ten targ przypędzono wszystkiego 583 wołów miernéj jakości, i najwięcéj w małych partyjach. Tylko jedna partyja liczyła 112 wołów z Sadagóry przypędzonych; niejaki Emanuel Fleischmann zakupił tę partyję z drogi i sprzedał na tutejszym targu dla Pragi, parę w wadze 1420 ℔ po 460 zr. w. w. bez radaszu. — Na przyszły targ nie spodziewamy się więcéj wołów niż tym razem.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Ojciec debiutantki*, komedyja w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nadzw.)*

59

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Bei J. Milikowski in Lemberg, Stanisławów und Tarnów wird

Pränumeration angenommen auf den

vier und zwanzigsten Jahrgang

der bei **C. W. Medau & Comp.** in Prag erscheinenden und in

9000 Exemplaren verbreiteten Monatschrift:

Erinnerungen

an

merkwürdige Gegenstände und Begebenheiten, verbunden mit Novellen, Humoresken, Sagen und einem zeithistorischen Feuilleton,

nebst beigefügten

Portraits, Tableaux, Ansichten, Planen und Musikalien.

Herausgegeben von **Carl Wilhelm Medau.** — Redigirt von **Heinrich Urbani.**

Die „Erinnerungen" erscheinen in monatlichen Heften in Median-Quart, auf weißem Maschien-Papapier; alle 12 Hefte bestehen aus 48 Bogen Text und 48 lithographirten Beilagen; von denen beiläufig 12 Blätter Musikalien enthalten.

Der Preis des ganzen Jahrganges ist 2 fl. 24 kr. C. M.

Erzählungen, Novellen, Humoresken und Sagen,

von den beliebtesten Schriftstellern des In- und Auslandes,

füllen den größern Theil des Blattes aus; diesen reihen sich an:

Biographische Skizzen und Notizen merkwürdiger Männer und Frauen, besonders der Gegenwart, mit deren Portraits;

ferner

Verschiedene historische und topographische Aufsätze,

illustrirt durch

Ansichten merkwürdiger Städte, Schlösser, Burgen, Denkmäler u. s. w.,

so wie

Abbildungen und Erklärungen alles dessen,

was sonst im Laufe der Zeit als bemerkenswerth auftaucht.

Eine ganz besonders günstige Aufnahme findet

Das zeithistorische Feuilleton,

welches den Leser mit allem Interessanten, was nur irgend sich erreignet, bekannt macht, und nebstbei noch

eine Masse des Belehrenden und Unterhaltenden bietet.

Aus dem Inhalte des ersten Heftes, den wir hier anführen, mag die Reichhaltigkeit und das Interessante des Gebotenen ersehen werden.

Inhalt des ersten Heftes der Erinnerungen 1844:

Carnevalsbilder, Gedicht von J. N. Vogl.

Der Engel von Hoimsberg, eine humoristische Erzählungen von Fr. Lubojatzky.

Das erste Opfer von Senia, Sage aus Zengg's Vorzeit, von Eduard Breier.

Die ehemalige k. k. Burg, jetzt die Militär-Akademie in Wiener-Neustadt, mitgetheilt von Eduard Breier; mit einer Abbildung.

Der neue königliche Palast zu Athen und der Palast des Generalgouverneurs von Ostindien in Calcutta, mit zwei Abbildungen.

Vinzenz Julius Edler von Krombholz, mit dessen Portrait.

Das Denkmal des Joseph Wenzl Fürsten von Lichtenstein im k. k. Zeughause zu Wien; mit Abbildung, nebst einer historisch-biographischen Skizze, von Friedrich Greiß.

Das Zeithistorische Feuilleton.

Hofzeitung: Mittheilungen aus Oesterreich, Baiern, Frankreich, Spanien, Brasilien, Egypten, China, Aschanti.

Berühmte Zeitgenossen: Castelli — Lindenau und Brühl. — O'Connell.

Religiöses: Statistik der katholischen Kirche. — Die Klöster des 16 Jahrhunderts. — Die Reform des Judenthums.

Schulwesen: Der Rector der Universität zu Wien.— Türkische Doktoren.

Literatur und Kunst: Neueste Teutschmichelei. — Minna von Barnhelm. — Die Literatur unserer industriellen Zeit. — Honorar. — Ratten- und Mäusevertilger. — Das Vaterland. — Jurende's Mährischer Wanderer.

Bunte Bilder aus dem Leben: Schrecklich. — Das letzte Mitel. — Contrast. — Aus Stuhlweißenburg. — Tugendpreis. — Unser täglich Brod gib uns heute. — Ein Bettlerbild — Eine Ehe, die im Himmel geschlossen wurde — Tod durch Unvorsichtigkeit. — Originell.

Damenzeitung und Modeblüthen: Es gibt keine häßliche Damen. — Was Mode unter den Mädchen sein sollte. — Mädchen-Erziehung. — Theurer Kuß. — Mädchen-Vereine. — Drei Dinge.

Industrie, Handel und darauf Bezügliches: Englische Fabriken — Weg zwischen Suez und Kairo — Ueber das Innerösterreichische Industrie- und Gewerbe-Blatt.

Naturhistorisches: Gewicht des menschlichen Herzens.

Länder- und Völkerkunde: Die Complimentirkunst in China. — Zustände in Irland.

Statistische Notizen: Ueber Böhmens Bevölkerung.

Bemerkenswerthes aus der Gegenwart und der jüngsten Vergangenheit: Se. Majestät König Wilhelm Friedrich, Graf von Nassau. — Catalani.— Der Räuberhauptmann Gianno Coltroni in Palermo. — Die Beethoven-Straße in Wien. — Handwerker in Algier, — nebst Bemerkungen aus Berlin, Augsburg, London, China und Java.

Pêle mêle: Das Tabakrauchen in Teutschland. — Die teutsche Kalligraphie.— Ein Spiegelgeschichtchen. — Kupfer und Blei im Menschen. — Seltsames Zusammentreffen. — Die Kunst, reich zu werden.— Prügel-Melodicon.— Vergiftung durch Schnupftabak. — Die Häusereinstürze in Hamburg. — Die Parlamentsgebäude — Die Inschrift auf dem Grabdenkmal Napoleons.

Scherz und Laune: Zwölf Anekdoten, Witzspiele u. s. w.

Räthsel: (Die Auflösung im nächsten Hefte.)

Das eigene Herz, Lied nebst Pianoforte-Begleitung.
